

I SOBOTA STYCZNIA
ROZWAŻANIA RÓŻAŃCOWE
TAJEMNICE RADOSNE

I tajemnica – Zwiastowanie

Bóg wchodzi w historię świata cicho i pokornie. Nie wybiera pałacu ani tłumów, lecz serce młodej dziewczyny z Nazaretu. Maryja słucha, pyta i ufa. Jej „fiat” staje się początkiem zbawienia. W tej tajemnicy uczymy się otwartości na wolę Bożą, nawet wtedy, gdy jest ona niezrozumiała i przekracza nasze plany. Maryja pokazuje nam, że prawdziwa radość rodzi się z posłuszeństwa Bogu. Prośmy o serce gotowe powiedzieć: „*Niech mi się stanie według słowa Twego.*”

II tajemnica – Nawiedzenie św. Elżbiety

Maryja, niosąc w sobie Jezusa, nie zatrzymuje się na sobie. Idzie z pośpiechem, aby służyć. Tam, gdzie się pojawia, rodzi się radość, poruszenie serca i uwielbienie Boga. Ta tajemnica uczy nas, że prawdziwa wiara zawsze prowadzi do miłości bliźniego. Jeśli naprawdę nosimy w sercu Chrystusa, inni powinni to odczuć w naszym spojrzeniu, słowie i czynie. Prośmy o radość płynącą z bezinteresownej służby i wrażliwość na potrzeby innych.

III tajemnica – Narodzenie Jezusa

Bóg staje się dzieckiem, bezbronnym, ubogim, zdanym na miłość człowieka. W ciszy betlejemskiej nocy objawia się największa tajemnica: Bóg jest blisko, bardzo blisko. Maryja kontempluje twarz swojego Syna. Jej serce wypełnia radość, ale i milczenie. Uczy nas adoracji, prostoty i wdzięczności za dar życia. Prośmy o serce ubogie, zdolne przyjąć Jezusa takim, jakim przychodzi, cicho i pokornie.

IV tajemnica – Ofiarowanie w Świątyni

Maryja i Józef przynoszą Jezusa do świątyni, oddając Go Ojcu. Radość spleta się tu z zapowiedzią cierpienia. Symeon mówi o mieczu, który przeniknie

serce Matki. Ta tajemnica uczy nas, że prawdziwa miłość potrafi oddać, nie zatrzymując dla siebie. Radość chrześcijańska nie wyklucza krzyża, ale prowadzi przez niego ku zbawieniu. Prośmy o gotowość składania Bogu w ofierze tego, co dla nas najcenniejsze.

V tajemnica – Odnalezienie w Świątyni

Maryja doświadcza bólu zagubienia i niepokoju. A jednak nie traci wiary. Szuka, pyta i odnajduje. Jej serce uczy się coraz głębiej tajemnicy Syna. Ta tajemnica przypomina nam, że w chwilach duchowej pustki i zagubienia Jezus jest bliżej, niż nam się wydaje. Trzeba Go szukać wytrwale w modlitwie, Słowie Bożym i Kościele. Prośmy o cierpliwość w szukaniu Boga i ufność, że On zawsze pozwala się odnaleźć.

MEDYTACJA NA I SOBOTE STYCZNIA 2026R.

II TAJEMNICA CHWALEBNA **WNIEBOWSTĄPIENIE PANA JEZUSA**

Z Ewangelii według świętego Marka: „ Po swym zmartwychwstaniu, wczesnym rankiem w pierwszy dzień tygodnia, Jezus ukazał się najpierw Marii Magdalenie, z której wyrzucił siedem złych duchów. Ona poszła i oznajmiła to tym, którzy byli z Nim, pogrążonym w smutku i płaczącym. Ci jednak słysząc, że żyje i że ona Go widziała, nie chcieli wierzyć. Potem ukazał się w innej postaci dwom z nich na drodze, gdy szli do wsi. Oni powrócili i oznajmili pozostałym. Lecz im też nie uwierzyli. W końcu ukazał się samym Jedenastu, gdy siedzieli za stołem, i wyrzucał im brak wiary i upór, że nie wierzyli tym, którzy widzieli Go zmartwychwstałego. I rzekł do nich: «Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony. Tym zaś, którzy uwierzą, te znaki towarzyszyć będą: w imię moje złe duchy będą wyrzucać, nowymi językami mówić będą; węże brać będą do rąk, i jeśli by co zatrutego wypili, nie będzie im szkodzić. Na chorych ręce kłaść będą, i ci odzyskają zdrowie». Po rozmowie z nimi Pan Jezus został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga. Oni zaś poszli i głosili Ewangelię wszędzie, a Pan współdziałał z nimi i potwierdził naukę znakami, które jej towarzyszyły.”

Wniebowstąpienie Pana Jezusa jest tajemnicą ciszy, która zapada w sercu po wielkich wydarzeniach. Nie ma tu huku, nie ma dramatyzmu Męki, nie ma jeszcze ognia Pięćdziesiątnicy. Jest spojrzenie uczniów uniesione ku górze i serce, które musi nauczyć się wierzyć bez widzenia. Jezus nie odchodzi po to, by zostawić uczniów samych. Odchodzi, aby otworzyć im drogę i nam ją otwiera. Jego wniebowstąpienie jest zapowiedzią naszej chwały, naszego przeznaczenia, sensu całego życia.

Święty Leon Wielki pisał: „Wniebowstąpienie Chrystusa jest naszym wywyższeniem. Tam bowiem, dokąd weszła chwała Głowy, tam wzywane jest także ciało. Dziś nie tylko zostaliśmy utwierdzeni w posiadaniu raj, lecz w Chrystusie przeniknęliśmy nawet do nieba.”

Apostołowie uczą się nowej obecności Jezusa. Już nie mogą Go dotknąć ani zobaczyć, ale On jest bliżej niż kiedykolwiek, obecny w Duchu Świętym, w łamaniu chleba, we wspólnocie, w sercu Kościoła. Maryja przeżywa tę tajemnicę w sposób szczególny. Jej wiara

nie potrzebuje znaków. Ona wie, że miłość nie znika wraz z oddaleniem. Jej Serce, Niepokalane i wierne, pozostaje całkowicie zanurzone w woli Ojca.

Święty Bernard z Clairvaux mówił o Maryi: „Gdziekolwiek była Maryja, tam był i Jezus, nie zawsze ciałem, ale zawsze miłością. Jej serce było niebem, w którym On przebywał.”

W I sobotę miesiąca, oddając się Niepokalanemu Sercu Maryi, uczymy się tej postawy: pozwolić Bogu działać nawet wtedy, gdy Jego drogi są dla nas niezrozumiałe. Maryja nie zatrzymuje Syna dla siebie. Oddaje Go światu i Kościołowi. Wniebowstąpienie kieruje nasze spojrzenie ku niebu, ale jednocześnie pogłębia odpowiedzialność za ziemię. Jezus zostawia uczniom misję. Odtąd to oni mają nieść Ewangelię aż po krańce świata.

Święty Augustyn pisał: „Chrystus wstąpił do nieba, ale nie opuścił nas. On tam jest, my tu jesteśmy, a jednak jesteśmy z Nim jednym ciałem. On jest nad nami, my jesteśmy w Nim.”

To jest tajemnica Kościoła: Chrystus królujący w niebie i pielgrzymujący w swoich wiernych. Każde nasze cierpienie, każdy akt miłości, każda modlitwa złączona z Maryją wznosi się ku Ojcu. Wniebowstąpienie uczy nas tej wiary dojrzałej, nie opartej na uczuciach, lecz na wyborze zaufania. Maryja jest Mistrzynią takiej wiary. Jej milczenie mówi więcej niż słowa. W I sobotę miesiąca szczególnie możemy ofiarować Maryi nasze niepokoje, lęki i pytania. Ona prowadzi nas ku niebu, ale czyni to drogą codzienności, modlitwy i cierpliwego trwania.

Święty Jan Paweł II pisał: „Maryja, pielgrzymująca w wierze, poprzedza Lud Boży i stale wskazuje drogę prowadzącą do Chrystusa, który zasiada po prawicy Ojca.”

Wniebowstąpienie nie jest końcem, lecz początkiem. Jezus króluje, Maryja czuwa, a Duch Święty prowadzi Kościół. Nasze życie, choć pełne trudu, zmierza ku światłu. Wniebowstąpienie Pana Jezusa jest tajemnicą przejścia: od tego, co widzialne, do tego, co ukryte; od obecności, którą można było dotknąć, do obecności, którą można przyjąć jedynie w wierze. Uczniowie muszą nauczyć się nowego sposobu bycia z Jezusem. Nie tracą Go, zostają zaproszeni do głębszej relacji.

Święty Augustyn pisał: „Pan nasz Jezus Chrystus wstąpił do nieba, ale nie oddalił się od nas. Tam jest jako Bóg, a tu jest jako Ten, który nas nie opuszcza. Wstąpił do nieba, aby nasza nadzieja tam była, gdzie On jest.”

Wniebowstąpienie nie oddziela ziemi od nieba, ono je łączy. Jezus nie porzuca świata, lecz go przenika swoją chwałą. Od tej chwili każda chwila życia może stać się miejscem spotkania z Nim. Maryja, obecna wśród apostołów, przeżywa tę tajemnicę w ciszy. Jej serce

zna drogę wiary, która nie domaga się znaków. Ona ufa Temu, który obiecał. W I sobotę miesiąca Kościół zaprasza nas, byśmy uczyli się od Niepokalanej właśnie takiej wiary, cichej, wytrwałej, oddanej. Maryja uczy nas, że rozstanie z Jezusem nie jest stratą, lecz zaproszeniem do dojrzałej miłości.

Wniebowstąpienie jest szkołą cierpliwości. Jezus nie spełnia oczekiwań uczniów natychmiast. Nie przywraca królestwa w sposób ziemski. Uczy ich czekać na Ducha Świętego, uczy modlitwy, uczy wspólnoty. Maryja trwa z nimi w Wieczerniku. Jej obecność jest milcząca, ale pełna mocy. Jest Matką Kościoła rodzącego się w modlitwie i oczekiwaniu. Wniebowstąpienie przypomina nam o celu naszego życia. Nie jesteśmy stworzeni dla tego, co przemija. Nasza ojczyzna jest w niebie.

W ciszy tej I soboty miesiąca możemy oddać Maryi wszystko, co nas zatrzymuje na ziemi: lęk, przywiązania, niepokój, zniechęcenie. Ona prowadzi nas ku Jezusowi, który króluje, ale pozostaje bliski. Niech ta tajemnica rozpali w nas pragnienie nieba, umocni wierność i pogłębi zawierzenie Niepokalanemu Sercu Maryi. Amen.